



IŁAWA. Wolność dla przedsiębiorców, czy spokój dla mieszkańców? Iławscy radni podzieleni [RELACJONUJEMY DYSKUSJĘ]

data aktualizacji: 2021.06.16



O tym, czy w ogóle i ewentualnie w jakim stopniu należy ograniczać lokalnym przedsiębiorcom wolność prowadzenia działalności gospodarczej i o tym, czy tę swobodę da się "złotym środkiem" pogodzić ze spokojem mieszkańców i turystów - taką dyskusję toczyli w poniedziałek, podczas posiedzenia jednej z komisji, iławscy radni.

Przyczynkiem do tej debaty stała się inicjatywa wiceprzewodniczącego iławskiej rady Andrzeja Rykaczewskiego (PiS), który proponuje, aby uchylić uchwały iławskiej rady wprowadzające ograniczenia dotyczące godzin pracy placówek handlu detalicznego i zakładów gastronomicznych.

Krótko przypomnijmy, jak informowaliśmy już na portalu, 24 maja tego roku radni uchwalili

dokument, na mocy którego godziny pracy miejscowych zakładów gastronomicznych (także tych zorganizowanych w formie ogródków na wolnym powietrzu) zostały określone następująco:

od poniedziałku do czwartku oraz w niedzielę do godziny 1:00 (wcześniej była to północ), zaś w piątek i w sobotę do godziny 2:00 dnia następnego (wcześniej była to godzina 1:00).

Radni wzięli ten temat na tapet, chcąc złagodzić ograniczenia wprowadzone uchwałą z 2017 roku, która, chociaż zakwestionowana przez wojewodę, po trwającym niemal 4 lata prawnym sporze, ostatecznie w tym roku weszła w życie. To złagodzenie ograniczeń o godzinę nie dla wszystkich jednak było satysfakcjonujące - w duchu potrzeby zapewnienia przedsiębiorcom daleko idącej swobody wypowiadał się m.in. Andrzej Rykaczewski. Już w maju dyskusję na ten temat zamykano deklaracją, iż temat ten wkrótce powróci. Teraz właśnie jesteśmy tego świadkami.

- Trudna, pandemiczna sytuacja gospodarcza przedsiębiorców oraz zdrowotna mieszkańców Iławy wymusza na organizujących prawo na szczeblu lokalnym łagodzenie ograniczeń w prowadzeniu działalności gospodarczej czy kontaktach międzyludzkich - napisał radny Rykaczewski w uzasadnieniu do przygotowanego projektu uchwały w tej sprawie. **- Ten projekt usuwa takie istniejące ograniczenia. Zwrócić jednak należy uwagę na przestrzeganie przez organizatorów i pracodawców norm określonych w odrębnych przepisach prawnych, w szczególności dotyczących bezpieczeństwa oraz zachowania ciszy nocnej. Chcąc, aby Iława rozwijała się i uzyskiwała dochody z turystyki, należy umożliwić poszczególnym przedsiębiorcom nieskrępowane prowadzenie działalności. Uchwała ta da także możliwość szybszej odbudowy przedsiębiorstw po braku dochodów w czasie obostrzeń pandemicznych.**

Projekt, o którym mowa, zupełnie wycofałby wprowadzone wcześniej ograniczenia. W poniedziałek stało się jasne, że nie wszyscy są entuzjastami takiego rozwiązania.

- Marzy mi się Iława, która jest miastem przyjaznym mieszkańcom, a to, co przeżywają sąsiedzi Leśnej, to

prawdziwa gehenna - mówiła radna Katarzyna Dzik. - Chciałabym, aby naszej miasto było turystyczne, ale nie, aby odbywało się to kosztem spokoju czy dobrostanu mieszkańców. Pojawiają się głosy, aby na Jezioraku utworzyć strefy ciszy, aby był spokój. Wydaje się, że w mieście także jest to potrzebne. Wiele lat prowadziłam tawernę "Kaper", zysk po godzinie 1:00 jest niewielki. Nie sędzę, aby miało to wpływ na sytuację przedsiębiorców.

To stanowisko okazało się bliskie także burmistrzowi.

- Dążymy do tego, aby pogodzić obie strony: osoby, które chcą się głośniejsze bawić i przedsiębiorców oraz resztę mieszkańców. Jest gros przedsiębiorców, którzy mówią, że turyści uciekają, bo za oknem do 5 nad ranem dudni muzyka. Ja też, mieszkając na Starym Mieście, kładąc się spać np. o 1 w nocy, słyszę dobiegającą z ul. Sienkiewicza muzykę. Dla mnie co prawda nie jest ona tak uciążliwa, ale mogę sobie wyobrazić, jak to wygląda bliżej obiektu - mówił Dawid Kopaczewski.

Ponadto na spotkaniu z lokalnymi przedsiębiorcami, na które powoływał się burmistrz, jedna z przedsiębiorczyń sama zaproponowała, aby wydłużyć godziny pracy ogródków do godziny 2:00, ale nie uchylać całkowicie uchwały ograniczającej godziny, w interesie spokoju wszystkich mieszkańców.

- Jestem zwolennikiem consensusu, ale pamiętajmy, że ilarowanie nie mają zbyt wielu miejsc, gdzie można poszaleć, pobawić się - zauważył radny Tomasz Woźniak.

Z kolei burmistrz przedstawił perspektywę hotelarzy. Jak mówił, pokazując screeny z booking.com, chcąc w ten sposób udowodnić, że ponoszą realne straty - tracą gości nie przez standard swojej bazy (ten jest często wysoko oceniany), lecz przez pozostawiane przez gości komentarze o tym, że "nie da się spać" przez odgłosy muzyki.

- Chciałbym, aby życie wróciło do czasów, kiedy na Złotej Tarce siedziało się do białego rana, grali artyści, i nikomu to nie przeszkadzało - wspominał jeszcze Andrzej Rykaczewski.

Radny przedstawił przy tym pogląd, że istniejące przepisy, jeśli będą odpowiednio egzekwowane, są jego zdaniem wystarczające, aby zapewnić mieszkańcom spokój.

- W czasach popandemicznych wolność prowadzenia działalności gospodarczej jest bardzo ważna - zauważył Andrzej Rykaczewski. - Poza tym, czy wystarczy posiedzieć do 2? Czasem nie wystarczy.

- Przedsiębiorca, nie urzędnik, wie najlepiej, jak prowadzić swoją działalność. Ta wolność jest bardzo ważna - przyznał burmistrz. - Ale w mieście mamy taką sytuację, że ta wolność czasem narusza wolność innych osób - dodał.

Zakłócanie porządku publicznego, ten paragraf z Kodeksu wykroczeń przypomniał wiceprzewodniczący rady Wojciech Szymański. Jak uzasadniał, dotyczy on także hałasu. Przypomniał też, że w tym przypadku policja interweniuje na zgłoszenie.

- Sam jestem trochę rozdarty. Rozumiem intencje, ale z drugiej strony jestem człowiekiem, który bardzo ceni sobie spokój, nie znoszę głośnej muzyki, szczególnie dudniącej - mówił radny Szymański, zachęcając, aby szukać rozwiązania kompromisowego.

W kontekście argumentu o już istniejących przepisach, które mogłyby pomóc rozwiązać ten problem, burmistrz zastanawiał się, dlaczego dotąd nie było to skuteczne. O ograniczonych zasobach ludzkich policji ograniczających możliwość ścigania w takich przypadkach i utracie własnego narzędzia po likwidacji straży miejskiej mówiła zastępca burmistrza Dorota Kamińska.

- Jako samorząd szukamy rozwiązania, które pogodzi

obie strony - podkreślał Dawid Kopaczewski.

- Rozmawiamy praktycznie o jednym przedsiębiorcy. Wprowadzenie z myślą o jednym podmiocie regulacji obowiązujących wszystkich, jest niesprawiedliwe. Przez jednego przedsiębiorcę wprowadzane są zakazy w całym mieście. Myślę, że to nie jest właściwe rozwiązanie. Dajmy ludziom pracować i stosujmy się do prawa już istniejącego - pozostał przy swoim zdaniu Andrzej Rykaczewski.

Zdania, jak widać, są podzielone i na razie trudno przewidzieć, jak w tej sprawie zachowa się cała Rada Miejska w Iławie. O wyniku głosowania w tej sprawie dowiecie się, sprawdzając portal infoilawa.pl w nadchodzący poniedziałek, 21 czerwca.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/64632-ilawa-wolnosc-dla-przedsiębiorcow-czy-spokoj-dla-mieszkanow-ilawscy-ra-dni-podzieleni-relacjonujemy-diskusje>